

## 10 stycznia

1 J 4,19–5,4

Łk 4,14–22a

Dziś spełnili się te słowa Pisma, któreście słyszeli (Łk 4,21).

Słuchacze przyświadczają temu stwierdzeniu Pana Jezusa, bo byli świadkami rozmaitych cudów, jakich dokonał i to cudów odnoszących się do ludzi ubogich, chorych, nieszczęśliwych... Dokładnie takich, o jakich mówił prorok Izajasz. Z drugiej strony pojawia się wątpliwość: *Czy nie jest to syn Józefa?*

Jak może On dokonywać takich znaków? Skąd się bierze trudność konkretnego rozpoznania zapowiedzianego znaku? Niedowiarstwo bierze się z porównania własnych oczekiwań z obserwowaną rzeczywistością. W życiu duchowym największym wrogiem jest nasza wyobraźnia. Słowa Izajasza były Izraelitom bardzo dobrze znane i z utęsknieniem wyczekiwano ich spełnienia. Zatem normalnie myśląc, wszyscy powinni się ogromnie cieszyć, że właśnie się spełniają. Ale reakcja mieszkańców Nazaretu, jak wiemy z dalszego ciągu Ewangelii, była inna. Oni nie uwierzyli. Pomiędzy ich oczekiwaniem i tym, co widzieli w działaniu Jezusa, istniała rozbieżność. Słowa Izajasza odczytywali prawdopodobnie w kategoriach własnej korzyści. Były one wspaniałą zapowiedzią, jeżeli odnosiły się do nich, ale jeżeli miałyby się odnosić do innych, a nie daj Boże do ich przeciwników, to były nie do przyjęcia. Z taką reakcją spotykał się szczególnie św. Paweł podczas głoszenia Ewangelii. Żydzi mogli przyjąć wszystko, nawet prawdę o „zabiciu Sprawiedliwego”, ale nie byli w stanie przyjąć prawdy o udziale pogan w królestwie Bożym! A przecież teksty Starego Testamentu są w tej materii jednoznaczne i mówią o przyjęciu do królestwa także pogan i wszystkich narodów.

Wielką sztuką jest umiejętność odczytywania słowa Bożego tak, jak ono brzmi, a nie według własnych upodobań. Właściwie można by powiedzieć, że Pierwszy List św. Jana jest tekstem, który pokazuje, jak należy właściwie odczytywać Ewangelię, jakie są właściwe kryteria poprawności jej odczytania:

Jeśliby ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi (1 J 4,20).

Święty Jan na określenie nieprawidłowego odczytania orędzia Pana Jezusa używa bardzo mocnego słowa: „kłamstwo”. Sprawa jest bardzo istotna, bo od sposobu słuchania słowa i przyjmowania go zależy nasza przynależność – do Jezusa lub do szatana. W Ewangelii wg św. Jana w polemice z Żydami Pan Jezus nazywa ich właśnie „synami diabła”, ojca kłamstwa dlatego, że nie umieli właściwie słuchać, że w swoim słuchaniu szukali tego, co dla nich wygodne. Prawdziwe słuchanie zawsze przynosi widoczne skutki: wrażliwość na drugiego człowieka, postępowanie zgodne z przykazaniami, pokój wewnętrzny, radość, miłosierdzie w spojrzeniu... Można by wymieniać jeszcze wiele innych cech.